

tekst: Jerzy Sawicki
z Archiwum Sekcji
Parków Narodowych
Polskiego Klubu Ekologicznego

Za co kochamy parki narodowe?

Zyjemy w wieku, który bardzo wielu uczonych uważa za wiek przyrody i szeroko rozumianej biologii. Przypomnijmy, że wiek XIX zyskał miano wieku pary i elektryczności, wiek XX był wiekiem niebywałego rozwoju elektroniki, informatyki, ale także bomb jądrowych i straszliwych wojen, a teraz ludzkość spostrzegła, że planeta Ziemia jest już tak bardzo zniszczona, iż wymaga odnowy, także biologicznej. Zdążyliśmy już na Ziemi sporo zniszczyć, ale zachowało się na szczęście bardzo wiele cennych miejsc, w których żyją jeszcze niezmiernie ciekawe, a często piękne i pożyteczne rośliny i zwierzęta warte ochrony i jej potrzebujące. Zniszczenie tych cennych obszarów, wraz z ich życiem, może doprowadzić do tego, że za dwa czy trzy pokolenia będzie można dzieciom pokazywać kwiaty i motyle wyłącznie na obrazkach. Nikt tego przecież nie chce, dlatego musimy się skupić na ochronie tego, czego jeszcze nie zniszczyliśmy. To bardzo trudne, ale niezmiernie ważne zadanie, za którego spełnienie niewątpliwie rozliczą nas potomni. Dzisiaj z podziwem czytamy, że już nasi królowie, tacy jak: Bolesław Chrobry czy Władysław Jagiełło obejmowali ochroną niektóre puszczańskie zwierzęta, np. żubry, niedźwiedzie czy bobry. Rozwój ludnościowy, często wraz ze wzrastającą pazernością ludzi, doprowadził do całkowitego wyniszczenia szeregu gatunków, zwierząt i roślin. Ostatniego tura w Polsce zabito w 1658 r. Całkowicie zniszczono kilka wielkich puszczy, które rosły kiedyś na terenie obecnej Polski, np. żaden ślad nie pozostał po ogromnej niegdyś Puszczy Jaktorowskiej, leżącej dawniej na obszarze między dzisiejszymi Skierniewicami i Żyrardowem. Obecnie postępująca urbanizacja małych miejscowości, nawet niektórych wsi, budowa asfaltowych dróg, a zwłaszcza autostrad oraz powszechne dążenie do rozwoju motoryzacji oraz turystyki ułatwianej, czasem aż do absurdu, technicznie, powodują silną presję na destrukcję coraz to nowych terenów, do tej pory jeszcze względnie niezniszczonych.

Ok. 150 lat temu, na świecie powstały silne idee na rzecz ochrony przyrody i krajobrazu, które rozwinęły się także na terenach Polski, mimo że była ona pod zaborami. W r. 1872 powstał pierwszy na świecie Park Narodowy Yellowstone w USA. W ślad za nim utworzono kilkaset parków narodowych w USA, Kanadzie, Ameryce Południowej, Afryce, Australii, ale także w końcu i w Europie. Na ziemiach polskich, od uzyskania niepodległości w r. 1918,

postulowano utworzenie kilku parków narodowych. W tym kierunku działali najświatlejsi polscy uczeni, tacy jak: Jan Gwałbert Pawlikowski, Józef Wodziczko, Władysław Szafer, Walery Goetel i wielu innych. W dwudziestoleciu międzywojennym zdążono utworzyć tylko pięć parków narodowych, a mianowicie: Białowieski PN, Czarnohorski PN (obecnie na terenie niepodległej Ukrainy), Wielkopolski PN, Pieniński PN i Świętokrzyski PN. Warto nadmienić, że w 1933 r. powstał pierwszy w Europie park międzynarodowy w Pieninach, którego tradycje kontynuują obecnie polski Pieniński PN oraz słowacki *Pieninski Narodny Park*.

Po II wojnie światowej tworzono w dalszym ciągu cały system terenów prawnie chronionych, który nosił początkowo nazwę Wieloprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych. System ten ma w Polsce pewną hierarchię. Najwyższą formą ochrony obszarowej jest park narodowy, powoływany uchwałą Rady Ministrów. Niższą rangę posiada park krajobrazowy, powoływany decyzją wojewody. Wojewoda ustanawia jeszcze inną jednostkę ochronną – obszar chronionego krajobrazu. Aktualnie w Polsce istnieją 23 parki narodowe i ponad sto parków krajobrazowych. Parki narodowe tworzy się wszędzie tam, gdzie istnieją charakterystyczne dla danego terenu kraju osobliwości przyrodnicze, wykazujące przy tym względnie niewielki stopień deformacji (spowodowanej przez człowieka) względem sytuacji naturalnej. Każdy park narodowy ma na swym terytorium właściwe sobie osobliwości przyrodnicze flory i fauny. Ogromna różnorodność tych organizmów powoduje, że nie do końca poznano wszystkie ich cechy. A mogą to być niekiedy niezmiernie cenne właściwości, np. lecznicze, a czasem nawet przemysłowe. To także jest jeden z celów ochrony, bowiem może się okazać, że niszczymy bezcenne źródła leków na różne groźne choroby. Jest także element estetyczny motywujący ochronę przyrody dzikiej. Jest ona po prostu piękna. Jej poznawanie i obcowanie z nią pobudza dążenie do piękna, uspokaja i często wpływa wręcz leczniczo, szczególnie na ludzi żyjących w obecnym straszliwym pośpiechu i rozgardiaszu. Każdy park narodowy ma własny regulamin dla turystów, którego należy bezwzględnie przestrzegać. Został on opracowany przez specjalistów, a my musimy pamiętać o tym, że gospodarzem w parku jest przyroda, czyli rośliny i dzikie zwierzęta, u których my jesteśmy tylko w gościnie.